



Dentysta bez bólu

Po ponad 100 latach z większości gabinetów stomatologicznych znika strzykawka do podawania znieczuleń. Jest już dostępne urządzenie, które dzięki mikroprocesorowi bardzo precyzyjnie i - co najważniejsze - zupełnie bezboleśnie znieczula pacjenta.

Na Dolnym Śląsku jest najwięcej takich urządzeń w Polsce. Niestety są tylko w prywatnych gabinetach i nie wszyscy pacjenci wiedzą, że znieczulenie bez strzykawki jest możliwe.

Wizyta u dentysty zwykle do przyjemnych nie należy. Teraz można się pozbyć strachu. Dzięki sterowanemu komputerowo urządzeniu podanie środka znieczulającego odbywa się bezboleśnie. Pacjent nie czuje nawet lekkiego ukłucia.

Niestety wizyta u dentysty może być przyjemna tylko dla tych, którzy leczą się w prywatnych gabinetach, bo NFZ za bezstresowe znieczulenie nie płaci. NFZ teoretycznie refunduje znieczulenie. Jednak najnowsza metoda jest o 15 zł droższa od standardowej. I teoretycznie jest to problem nawet dla pacjentów, którzy zdecydowaliby się na dopłatę, ponieważ nie można łączyć leczenia prywatnego z leczeniem na Narodowy Fundusz Zdrowia.

Stomatolodzy robią co mogą, by przełamać stereotyp groźnego dentysty, ale na stosowanie nowoczesnych metod, mimo naszych comiesięcznych składek na NFZ, stać tylko prywatne kliniki.

Katarzyna Dynowska



Dzięki sterowanemu komputerowo urządzeniu podanie środka znieczulającego odbywa się bezboleśnie.